

Wyjazd delegacji polskiej na sesję Rady MZS

18. bm. wyjechała z Warszawy delegacja polska na do-
roczną sesję Rady Międzynarodowego Związku Studentów,
która odbędzie się w Moskwie w czasie od 20 do 26 sier-
pnia br.

W skład delegacji polskiej wchodzi: Tadeusz Wegner —
sekretarz Zarządu Głównego ZMP, Stanisław Turbański —
wiceprzewodniczący Rady Naczelnej ZSP, Ignacy Waniewicz —
zastępca redaktora naczelnego studentckiego czasopi-
smu „Poprostu”, Stefan Olszowski — działacz studentcki,
Wanda Chachaj — studentka Uniwersytetu Warszawskiego.

Praktyki wakacyjne studentów



W pełni realizować wnioski konferencji partyjno-ekonomicznych

W ciągu ostatnich kilku tygodni w zakładach pracy
lódzkiego okręgu przemysłowego odbyły się liczne
konferencje partyjno-ekonomiczne. Załogi poszczególnych
fabryk w okresie przygotowań, jak również
w czasie konferencji wykazywały wielką troskę o pomyślną
realizację wskazań II Zjazdu PZPR. Odwołanie się kie-
rowniców politycznych i gospodarczych do całej załogi
spowodowało, że robotnicy poczęli zastanawiać się nad
wykrywaniem nowych rezerw, nad sprawami obniżki
kosztów własnych.

W okresie przedkonferencyjnym załoga Zakładu „A”
ZPB im. Stalina zgłosiła ponad 700 wniosków i uwag.
Ta okazała ilość złożonych wniosków świadczy o wzmo-
żonej aktywności robotniczej i robotników, którzy spojrzeli
krytycznie na swą pracę. W tym czasie wydatnie wzmo-
gli pracę polityczną organizacja partyjna i rada zakła-
dowa, które za pośrednictwem członków partii i aktywu
związkowego zmobilizowały załogę do energicznej wal-
ki o obniżenie kosztów produkcji. Przekonano załogę,
że zadania te mogą być wykonane przy aktywnym udziałzie
każdego robotnika, majstra i technika.

Okres pokonferencyjny jest dalszym krokiem w walce
o obniżenie kosztów produkcji.

Pomyślnie przebiega realizacja wniosków w Zakładzie
„B” ZPB im. Stalina. W ZPB im. Marchewskiego i w
wielu innych fabrykach.

W Zakładzie „B” ZPB im. Stalina w oddziale przygo-
tawczym uregulowano obroty maszyn. Dzięki temu
oddział ten realizuje plan wydajności w 124 proc. Szeroko
stosowane metody Zandarowej w przedziałach umożliwi-
ły przekroczenie planu wydajności. W wyniku ścisłej
współpracy personelu technicznego i przadek — plan
produkcji przędzy I gatunku został w lipcu wykonany w
102 proc.

Walczą również z powodzeniem o realizację wskazań
konferencji załoga ZPB im. Marchewskiego. M. in. w
tkalni tych zakładów zmniejszono już o 1 proc. ilość
braków, a w przedziałach średnioprzędnej obniżono ilość
złych zwójów o 1,2 proc.

W wymienionych zakładach ożywiona praca prowadzi
organizację partyjną, rady zakładowe i kierownictwa
administracyjne, czuwając nad pomyślnym przebiegiem
realizacji uchał. Dzięki temu załogi tych fabryk mogą
się pochłubić coraz większymi sukcesami w walce o po-
niżenie kosztów produkcji.

Ale są też zakłady, które w okresie pokonferencyjnym
nie wykazują wzmożonej walce o obniżenie kosztów
własnych, nie realizują w pełni wskazań konferencji.
Tak dzieje się m. in. w ZPW im. Łukasiewskiego i ZPW
im. Barlickiego. W Zakładach im. Barlickiego brak tro-
ski o plan uwiadcznia się szczególnie w tkalni, która w
początkach sierpnia pracowała gorzej aniżeli w ostatniej
dekadzie lipca. Pracuje się tam nietylcznie, ulega
obniżeniu również jakość tkanin. A kierownictwo gospodar-
cze i polityczne nie przeciwdziała temu skutecznie,
nie spieszy z natychmiastową pomocą robotnikom, któ-
rzy napotykać na trudności.

W ZPW im. Łukasiewskiego w okresie pokonferencyjnym
również osłabło tempo walce o obniżenie kosztów
własnych. Organizacja partyjna nie zajęła się do tej
pory kontrolą realizacji wniosków. A przecież w Zakła-
dach nadal nie osiąga się planowego wyprędu. Z wy-
soką nadwyżką przekraczany jest plan... odpadków. Czy
można obwiniać patrząc na takie marnotrawstwo cenne-
go surowca?

Intensywna praca polityczna w okresie przygotowa-
wczym i pokonferencyjnym prowadzona przez organizację
partyjną wymaga aktywności załogi. Wielu robotników
i majstrów w poszczególnych fabrykach złożyło podania
o przyjęcie w szeregi partii. Wzmocniona praca polityczno-
uświadamiająca nie może ustawać ani na chwilę.

Ze wzmocnioną energią należy również walczyć o rozwój
współzawodnictwa jakościowego. We współzawodnictwie
tym winni brać udział wszyscy członkowie partii, winni
mobilizować swym przykładem bezpartyjnych. Sprawa
walki o jakość, o oszczędność winna być osobistą sprawą
każdego robotnika i majstra.

Wskazania i dorobek konferencji partyjno-ekonomicz-
nej muszą zmobilizować załogi do dalszej walce o obni-
żenie kosztów własnych. Okres przedkonferencyjny i konfe-
rencyjny — to dopiero pierwszy krok w tej walce. W
okresie pokonferencyjnym organizacja partyjna i związ-
kowe oraz kierownictwa administracyjne muszą tę wal-
kę posunąć i rozwinąć. Nasze organizacje partyjne, ra-
dy zakładowe i kierownictwa gospodarcze winny dbać
o realizację każdego wniosku, udzielać pomocy wszyst-
kim robotnikom, którzy nie szczędzą starań w walce o
obniżenie kosztów własnych.

Organizacje partyjne muszą wnikliwie analizować
przebieg tej walce, systematycznie zwiększać pracę poli-
tyczno-uświadamiającą wśród załogi oraz czuwać nad
stałym pobudzaniem inicjatywy robotników i inżynie-
rów. Organizacje partyjne wzmocnioną pracę polityczną
winny łączyć z troską o wzrost szeregów partyjnych.

Pełna realizacja zadań nakreślonych na konferencji
partyjno-ekonomicznej jest obowiązkiem każdego robot-
nika, majstra, technika, tak członka partii, jak bezpar-
tyjnego. Zwycięskie wykonanie tych zadań przyniesie
nam nowe sukcesy w walce o obniżenie kosztów produk-
cji i zaoferuje przyspieszenie wzrostu poziomu życia
ludzi pracy.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 197 (3140) ROK X

ŁÓDŹ, PIĄTEK, 20 SIERPNIA 1954 ROKU

CENA 15 GR

Wszechzwiązkowa Wystawa Rolnicza

jest wyrazem pokojowej pracy ludzi radzieckich

Wypowiedzi min. Hilarego Chęłchowskiego i min. Edmunda Pszczółkowskiego

WARSZAWA 19.8
Kierownicy polskiej delegacji, która brała udział w uroczystym otwarciu
Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej w Moskwie — zastępca członka Biura
Politycznego KC PZPR, min. PGR — Hilary Chęłchowski i członek KC PZPR
min. Rolnictwa — Edmund Pszczółkowski po powrocie do kraju podzieliли się
z przedstawicielami Polskiej Agencji Prasowej swoimi wrażeniami z pobytu
na wystawie.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie rozbudowy kinematografii

Prezydium Rządu powzięło
ostatnio uchwałę w sprawie
rozbudowy bazy techniczno-
produkcyjnej kinematografii
na okres najbliższych 5 lat.
Uchwała przewiduje wyko-
nanie wielu ważnych in-
westycji oraz szeroki rozwój
produkcji przemysłowej dla
potrzeb kinematografii.

MINISTER HILARY CHĘŁCHOWSKI POWIEDZIAŁ M. IN.:

Na przeszło 200-hektaro-
wym obszarze wystawy wnie-
siono setki budowli, pięknych
pawilonów — pałaców, stoisk
oraz założono dziesiątki pole-
tek uprawowych, plantacje
itp., obrazujących wspaniałe
osiągnięcia produkcyjne w
świecie rolnictwa Związku
Radzieckiego.
Już sam fakt, że na wysta-
wie jest 10 tys. personelu ob-
sługi i zwiedzających dziennie
100 tys. ludzi, świadczą wy-
mownie o rozmiarach wysta-
wy. W 76 pawilonach, w oko-
ło 4 tysiącach stoisk pokaza-
no wielkie przeobrażenia i
wspaniały dorobek rolnictwa
radzieckiego, wzrost kultury i
dobrobytu kolchozników i pra-
cowników sochowców.

Wystawa zapoznaje jedno-
cześnie z produkcyjnymi ludź-
mi rolnictwa, z tymi, którzy
najbardziej przyczynili się do
rozwoju kultury rolnej i pro-
dukcji.

Wystawa jest wyrazem
olbrzymiej pokojowej pracy
ludzi radzieckich budujących
komunizm, jest wyrazem ich
osiągnięć i dorobku, pokazuje
ona potęgę i siłę państwa, które
rozkrocy na czele narodów
walczących o pokój na całym
świecie.

MINISTER EDMUND PSZCZÓLKOWSKI OŚWIADCZYŁ M. IN.:

Olbrzymie bogactwo dorob-
ku i doświadczeń całego
Związku Radzieckiego, piękno
architektury pawilonów po-
szczególnych republik ra-
dzieckich, rozmach i pomy-
słowość w urządzeniu pawil-
onów problemowych oraz
wielkość czynią ogromne
wrażenie na zwiedzających
Wszechzwiązkową Wystawę
Rolniczą w Moskwie.

Objęliśmy wzrokiem cały
teren wystawy, kierując oczy
jeszcze dalej, ku budującym
się nowym, pięknym domom
w Moskwie, nowym pałacom
nauki i sztuki, wlewowcom,
nowym dzielnicom mieska-
niowym — widzi się imponu-
jący fragment pokojowej pra-
cy wielkiego narodu radzie-
ckiego. Jakże głębokimi treściami
nabierają wtedy słowa —
„Związek Radziecki — bastion
pokoju”.

W godzinach popołudni-
owych obrady zostały wznowio-
ne. Główny sekretarz KC
Adenauer.

W przerwach między posie-
dzeniami odbywają się spotka-
nia poszczególnych delega-
cji. Wbraw zapowiedziano nie-
długo dotychczas do rozmów
między Mendès — France
i Adenauerem.

Wielu studentów wyższych
uczeln technicznych i ucz-
niów szkół zawodowych
przemysłu okrętowego od-
bywa obecnie praktykę
wakacyjną w Stoczni
Gdańskiej.

NA ZDJĘCIU: student

Wydziału Budowy Okre-
tów Politechniki Gdańskiej,
Koreańczyk Kim Son Sik,
Min Do Giu oraz Włodzie-
mier Drzewiński i Stanis-
ław Kaczmarekiewicz słu-
chają objaśnień Wacława
Ziętkiewicza na temat bu-
dowy i działania windy
kotwicznej.

Otwarcie konferencji brukselskiej w sprawie EVG

BRUKSELA, 19.8.
W czwartek, 19. bm., o godzinie 10.55, rozpoczęła się konfe-
rencja brukselska ministrów spraw zagranicznych sześciu kra-
jów — sygnatariuszy układu o „europejskiej wspólnocie obro-
nej”.

Akademia w Berlinie w 10 rocznicę zamordowania Ernsta Thaelmanna

18. bm. odbyła się w Berli-
nie zorganizowana przez Ko-
mitet Centralny Niemieckiej
Socialistycznej Partii Jedno-
ści SED i berlińską organiza-
cję SED akademia żałobna z
okazji 10 rocznicy bestialskie-
go zamordowania przez fa-
szystów wodza niemieckiej
klasy robotniczej Ernsta
Thaelmanna.

Na akademii byli obecni
członkowie Biura Polityczne-
go KC SED, premier NRD
Otto Grotewohl, burmistrz
Wielkiego Berlina F. Ebert,
sekretarz KC SED Karl Schir-
dewan, przewodniczący Zjed-
noczenia Wolnych Niemiec-
kich Związków Zawodowych
Warnke, wdowa po Thael-
mannie Rosa Thaelmann i
inni oraz przedstawiciele kor-
pusu dyplomatycznego.

Przemówienie wygłosił czło-
nek Biura Politycznego KC
SED H. Matern.

Rozmowy w sprawie Laosu

Jak donosi Agencja Nowych
Chin, odbyły się rozmowy
między szefem delegacji do-
wództwa wojsk ruchu oporu
Patet Lao oraz dowódcą
wietnamskich ochotników lu-
dowych z jednej strony, a szefem
delegacji dowództwa sił
zbrojnych królestwa Laosu i
dowódcą francuskich sił
zbrojnych z drugiej, poświę-
cone problemom wynikającym
z układu rozejmowego.

Komunikat mieszanej komi-
sji rozejmowej dla Laosu, o-
publikowany przez wietnam-
ską agencję informacyjną,
stwierdza, że rozmowy toczy-
ły się w przyjaznej atmosfie-
rze, która uważana jest za
przesłankę sprzyjającą wyko-
naniu postanowień porozumie-
nia genewskiego i za dowód
gotowości obu stron rozwiąza-
nia wszelkich ewentualnych
trudności, jakie mogą się wy-
tónić.

Od pracy politycznej, od postawy aktywny zależy sprawny przebieg obowiązkowych dostaw

Z każdym dnem coraz więcej zboża wpływa do punktów
skupu. Spółdzielnie produkcyjne oraz chłopcy gospodarujący
indywidualnie spieszą się, aby w sierpniu wykonać dostawy
ziarna, aby następnie z całą siłą przystąpić do prac jesien-
nych.

Dobrze przebiegają dostawy
w powiatach łódzkim i łas-
kim, które do dnia 17. bm.
wykonały plan miesięczny w
78,8 proc. Co jest przyczyną
tych sukcesów? Poważną rolę
odgrywa tutaj wzrost aktyw-
ności politycznej pracującego
chłoptwa. Nie byłby on jed-
nak możliwy w takim stop-
niu, gdyby nie dobra praca
wielu komitetów gminnych i
gminnych rad narodowych.

Słabiej natomiast przebiega
skup zboża w powiatach: łę-
czyckim (51,5 proc.), planu
miesięcznego) w sieradzkim
(53,1 proc.), wieluńskim (54,5
proc.) i kutnowskim (55,5 proc.)

W pow. łęczyckim najopie-
ślej wykonuje dostawy zbo-
ża gmina Witonin. Co wpływa
na taki stan rzeczy? Przede-
wszystkim brak przykładu ze
strony aktywu gminnego. Nikt
z aktywistów nie wyko-
nał jeszcze w 100 proc. swo-
ich obowiązków wobec pań-
stwa. Niedbalstwo ze strony
GRN i KG sprawia, że coraz
bardziej rozzuchwala się
także ludność i spekulanci.

Z powodu braku czujności

GRN i aktywny gromadzkiego
udało się spekulantom Ed-
mundowi Szczepaniakowi z
gromady Węglewice, który
nie odstawił w roku ubiegłym
15 q zboża, sprzedać jeźmieni
na wolnym rynku w Piatku.
Aktyw partyjny i gminny
w gminie Witonin musi dolo-
żyć więc wszelkich sił, żeby
odrobić dotychczasowe nie-
docięgnięcia. Dlatego też sam
w pierwszym rzędzie musi
wywiązać się ze swoich obo-
wiązków.

Depesza prezydenta Ho Szi Mina do Aleksandra Zawadzkiego i Bolesława Bieruta

W związku z gratulacjami,
złożonymi przez naczelne wła-
dze Polski prezydentowi Wiet-
namskiej Republiki Demokra-
tycznej z okazji porozumienia
o zawieszeniu broni w Indo-
chinach, przewodniczący Ra-
dy Państwa PRL — Aleksan-
der Zawadzki oraz i sekre-
tary KC PZPR — Bolesław
Bierut, otrzymali depeszę na-
stępującej treści:
„Proszę przyjąć podzięko-
wanie dla Rady Państwa
PRL, narodu polskiego i dla
Was obojgu za depeszę gra-
tulacyjną w związku z podpi-
saniem porozumienia o zawie-
szeniu broni w Indochinach.
Pragnę, by przyjaźń między
naszymi narodami umacniała
się z każdym dniem”.

HO SZI MIN
Prezydent Wietnamskiej
Republiki Demokratycznej

Przyjęcie pożegnalne dla zespołu Teatru Małego

19. bm. w godzinach wieczornych Prezes Rady Ministrów,
Józef Cyrankiewicz, wydał w salach recepcyjnych Urzędu
Rady Ministrów przyjęcie pożegnalne dla kierownictwa i
członków zespołu odznaczanego orderem Lenina Państwo-
wego Akademickiego Teatru Małego.

Na przyjęcie przybył pierw-
szy sekretarz KC PZPR, tow.
Bolesław Bierut.

Przybyli również: czło-
kowie Biura Politycznego KC
PZPR, Rady Państwa i Rządu
oraz liczni przedstawiciele
świata kulturalnego stolicy.
Obecny był ambasador
ZSRR w Polsce, N. Michajłow.

Przyjęcie upłynęło w nie-
zwyczajnie serdecznej atmosfie-
rze.

Depesza ŚFZZ do strajkujących robotników Niemiec zach.

Sekretariat Światowej Fede-
racji Związków Zawodo-
wych przesłał strajkującym
robotnikom zachodnio - nie-
mieckim depeszę z wyrazami
solidarności. W depeszy czyta-
my m. in.: „W imieniu 80 mi-
lionów członków ŚFZZ prze-
syłamy Wam braterskie po-
zdrowienia i wyrazy solidarni-
ności w prowadzonej przez
Was wielkiej i słusznej walce”.

Zobowiązania pracowników DOKP - Łódź na cześć Dnia Kolejarza

Dla uczczenia pierwszego w kraju Dnia Kolejarza ko-
lejarze DOKP-Łódź podejmują cenne zobowiązania w celu
przeterminowego wykonania zadań planowych, lepszego
wykorzystania parowozów i wagonów oraz bezawaryjnej
pracy.

I tak pracownicy działu po-
miarów DOKP — Łódź po-
stanowili wykonać plan za III
kwartał w terminie do dnia
12. 9. 54 r., osiągnąć najwyż-
szą jakość techniczną oraz
zaoszczędzić znaczne ilości
materiałów.

Maszyniści Wacław Jaku-
bowski i Józef Słomiany z po-
mocnikami Mieczysławem Ku-
basińskim i Edwardem Jaro-
szem (parowóz Pt 47-134) be-
dą używać przy opalaniu pa-
rowozów do 50 proc. mułu,
stosować metody maszynistów
radzieckich — Lunina, Papa-
wina i Ogniewa.

Drużyny parowozowe pa-
rowozowni Kutno i Łódź —
Kaliska zobowiązały się spa-
lać przeciętnie do 15 proc. mu-
łu węglowego.

Maszyniści i pomocnicy pa-
rowozowni Kozłowski — Słowi-
ny zobowiązali się spalać
węgiel w stosunku do
wyznaczonej normy.

Obsada stacji Pabianice
podnieśli załadunek wagonów
o 0,5 tony oraz w 60 proc.
stosować będzie podwojną o-
perację wagonów.

Robotnicy realizują podjęte zobowiązania w umowach z gromadami

Załogi zakładów z terenu Łodzi i województwa, które po-
pisały umowy z chłopami pracującymi w poszczególnych grom-
adach, stale zwiększają tempo pracy o zwycięskie wykonanie
podjętych zobowiązań.

Robotnicy Łódzkiego Zakła-
dów Czołenek Tkackich w
pierwszej połowie sierpnia
wykonali m. in. około 1.500
członek ponad plan. Załoga
tych zakładów realizuje rów-
nież zobowiązania podjęte w
stosunku do gromady. Kiku-
dziesięciotomowa biblioteczka
została już przewieziona do
Zagórza.

W Zakładach Obuwia Gu-
mowego robotnicy poszczeg-
lnych oddziałów wysoko prze-
kraczają podjęte zobowiąza-
nia. Zespół butów roboczych

— zwiększył dzienną produk-
cję o 15 par butów, a zespół
produkcji wellingtonów —
o 41 par. W oddziałach tych
na wyróżnienie zasługuje II
taśma tow. Adamczykowej i
I taśma brygadziści Kielano-
wicz.

W świetlicy gromady Ry-
dzyny robotnicy urządzili sce-
nę, na której zakładowy ze-
spół świetlicowy dał już
pierwsze przedstawienie. Pra-
cownicy warsztatu mecha-
nicznego wyremontowali czę-
ści zamienne do kieratu. Dla
sportowców gromady Rydzyn
zostali wykonane bramki do
gry w piłkę. W trakcie
wykonywania znajduje się
stoł ping-pongowy.

Wartość wykonanych w
pierwszej połowie sierpnia
zobowiązań, które Zakłady
Przemysłu Barwników „Boru-
ta” w Zgierz podjęły
w umowie z gromadą Ja-
nowicze, wynosi 336 tys. zł.
W realizacji zobowiązań szcze-
gólnie wyróżniły się oddziały
A1, A2, B2. Do uzyskania te-
go sukcesu przyczynili się
produkcjący robotnicy, m. in.
Stefan Pawlak, Stanisław
Dworczak, Jan Łoś i Marian
Struś.

W Aleksandrowskich Zakła-
dach Przem. Pończosznego
od kilku dni robotnicy war-
sztatów mechanicznych mają
więcej pracy. Remontują oni
przywiezione z gromady Kon-
trewers części i maszyny. Są
wśród nich dwa kieraty, czą-
ści do młocarni i sieczkarni
oraz kosiarka łąkarska.

Wiele uwagi poświęcają re-
montom — majster Jan Bo-
rowski oraz kowal Zenon
Wróblewski. — Najwięcej ro-
boty będzie tu ze spawaniem
— stwierdzają robotnicy — ale
uporamy się z tym i w odpo-
wiednim terminie, jaki prze-
widuje umowa, wyremonto-
wujemy części i maszyny dostar-
czmy chłopom i spółdziel-
com z Kontrewersu.



Na obozie pionierskim w Szabadi nad jeziorem Balaton na Węgrzech

NA ZDJĘCIU:
zebranie kółka
geograficznego.
Przewodzą je na-
uczytel. György
Striebl.

Fot. — CAF

Taiwan (II)

Nie od wczoraj Amerykanie ostrzą zęby na Taiwan. Już przed stu laty, w roku 1854, eskadra amerykańskich krążowników wysadziła desant na Taiwan, okupując port i miasto Tai-lun. Dowódcą eskadry, komandor Abbot, napotkał jednak na zdecydowany opór mieszkańców. Po powrocie do Waszyngtonu Abbot przedłożył Kongresowi USA plan podboju wyspy, kryjącej w swym wnętrzu niezmierzone bogactwa: pokłady złota, miedzi, ropy naftowej, węgla, siarki. Nie tylko o bogactwach ziem mówił wówczas komandor Abbot. „Taiwan jest wspaniałą bazą - odskocznią dla podboju Chin” - słowa te padły po raz pierwszy przed stu laty w Waszyngtonie.

W trzydziście lat potem, w roku 1887, dowódca amerykańskiej floty w Hongkongu, admirał Armstrong, ruszył ponownie na Taiwan. Znalezione łatwy pretekst - chodzilo o „ochronę” amerykańskich kupców, którzy na Taiwanie zajmowali się skupem kamfory. Pierwszy desant amerykański został rozбит przez taiwańskich górall. Po dwóch miesiącach Amerykanie znów próbowali opłatać wyspę. Skończyło się jednak na kompletnej porażce. Agresorzy uciekli w popłochu.

W roku 1874 amerykański konsul w Amoy, Legeand, przy pomocy wyższych oficerów floty wojennej USA zorganizował „armię ochotników”, składającą się z japońskich emigrantów. Amerykańskie statki handlowe przewoziły owe bandy na Taiwan. Amerykański przemysł zbrojeniowy zapożyczył „ochotników” w nowoczesną broń. Ludność Taiwanu stawiała bohaterki opór. Ten kolejny napad amerykański na Taiwan stał się skandalem na miarę światową. Pożyczyli się protesty innych państw, zainteresowanych w podboju Chin. Amerykanie musieli wycofać się ponownie z Kwitnagaj Wyspy.

Wówczas amerykańscy agresorzy zmienili taktykę. Postanowili „wyciągać kasztany z ognia” za pomocą Japończyków. W roku 1894, gdy wybuchła wojna japońsko - chińska, udzielił rządowi mikado sutych pożyczek. Na mocy tajnych układów Japonia miała zagarnąć Taiwan dla... amerykańskich kupców i monopolistów. Japończycy jednak nie dotrzymali słowa. Po podpisaniu pokoju w Simonoseki, po zagarnięciu Korei i Taiwanu - Japończycy sami zaczęli eksploatować zdobytą wyspę. Stało się to powodem ostrych tarć między rządami Japonii i USA.

Po rozegraniu Japonii, w roku 1945, bandy Czang Kai-szeka przy pomocy amerykańskiej floty i amerykańskiego lotnictwa szybko opanowały Kwitnagaj Wyspę. Rozpoczęły się rządy terroru. Budowano w pośpiechu, na wzór hitlerowski, olbrzymie obozy koncentracyjne, w których umieszczano nie japońskich zbrodniarzy wojennych, ale bojową ludność tubylczą. Na Taiwan przybywało coraz więcej amerykańskich „specjalistów” i przedstawicieli nowojorskich monopolów. 70 procent ziemi przejęły trusty amerykańskie. Mac Arthur rozpoczął rozbudowę baz wojennych w Tai-bei, w Tai-czun, w Tai-nian i Bun-dyn. Sprowadzono wielotysięczną armię japońską pod dowództwem czterech generałów (w tym oślawiony zbrodniarzem wojennym, gen. Nemoto). Na Taiwanie za-instalowała się amerykańska „dalekowschodnia Grupa Wojskowa - Inspektorska”, dysponująca siódmą flotą morską i trzynastą armią powietrzną USA. Ukończeniem tych zaborczych manewrów było ogłoszenie przez Trumana deklaracji o „neutralizacji” Taiwanu. Stało się to prawie nazajutrz po agresywnym napadzie na Koreę północną. Neutralizacja oznaczała całkowite zagarnięcie tej wielkiej, chińskiej wyspy.

W sierpniu 1950 roku generał Mac Arthur wygłosił w Waszyngtonie przemówienie, w którym oświadczył otwarcie: „Taiwan jest nasz. To doskonały lotniskowiec, doskonała baza dla wypadu na Chin”. W październiku tegoż roku rząd USA wniósł do Organizacji Narodów Zjednoczonych projekt „przyszłego statusu Formozy” (Amerykanie nazywają Taiwan Formozą), który miał anulować uchwały konferencji w Kairze i Poczdamie, przewidujące zwrot Taiwanu Chinom. I wreszcie w październiku 1951 roku na konferencji w San Francisco Stany Zjednoczone preterforyowały tzw. „układ pokojowy z Japonią”, układ, w którym ani słowem nie wspomniano o Taiwanie. Po prostu agresorzy sądzą, że „mają już Formozę w kieszeni” (słowa Mac Arthura).

Amerykanie zawieśli na Taiwan „dolarową kurtynę”. Czangkaizkowskie bandy nie dopuszczają do wyspy obcych statków, atakują nie tylko statki polskie, szwedzkie czy fińskie. Atakują również statki francuskie i angielskie. Czy chodzi tylko o samą tajemnicę wojskową, o ochronę przygotowań wojennych?

Ludność Taiwanu w roku zwycięstwa nad Japonią liczyła ponad sześć i pół miliona osób (dokładnie 6,6 mln). Do tego przybyło kilkadziesiąt tysięcy czangkaizkowskich (razem z rodzinami).

Taiwan od dwóch tysięcy lat zamieszkują Chińczycy - od czasów dynastii Tsin i Chan. Od dwóch tysięcy lat Chińczycy, zaludniający Taiwan - razem z braćmi plemionami górall (obecnie około 220 tys. ludzi), prowadzą nieugiętą walkę o swą Kwitnagaj Wyspę. Z pomocą swych braci ze stałego ładu odparli setki obcych najazdów.

Po zamianowaniu się Amerykanów na Taiwanie, w roku 1945, ludność wyspy zorganizowała nowy ruch oporu o wyzwolenie, o połączenie się z matczyną. Już 28 lutego 1947 roku doszło do pierwszych starć.

Tego dnia agenci amerykańskiego trustu tytoniowego zmasakrowali strajkujących robotników w mieście Tai-bei. Z wszystkich kątów Taiwanu rozpoczęło marść na Tai-bei. Dziesiątki tysięcy robotników i chłopów taiwańskich zgromadziło się przed pałacem miejsowego gubernatora, domagając się ukarania sprawców rzezi. Marionetkowy gubernator Czen-I kazał otworzyć ogień do demonstrantów. Znowu byli zabici i ranni.

Tak rozpoczęło się „powstanie z 28 lutego”, powstanie, które ciągnęło się do 15 marca tegoż roku. Ludność Taiwanu opanowała wszystkie miasta, wszystkie drogi. Wyznaczono powszechne wybory.

Czangkaizkowiecom przyszli na pomoc Amerykanie. Powstanie zostało stłumione w sposób bestialski; zamordowano tysiące ludzi, przepelniono więzienia i obozy śmierci bojownikami o wolność Taiwanu, o jego powrót do ojczyzny.

Ludność Taiwanu nigdy nie zapomni tych krwawych wydarzeń. Po stłumieniu powstania, przedstawiciele partii politycznych na Taiwanie w dniu 12 listopada 1947 roku utworzyli połączoną organizację - „Taiwańską Ligę Demokratyczną - Rewolucyjną”, która objęła kierownictwo nad ruchem oporu. Na czele Ligi w obecnej chwili stoi narodowy bohaterka Taiwanu - towarzyszyka Tse Sue-hun, która przeżywała dziesięć lat w więzieniach japońskich.

Nocą spojrzysz z wysokiego wybrzeża Fu czou na bezmianną dal Chińskiego Morza - za odległą linią horyzontu możesz zobaczyć dziwne widowisko - na odległych szczytach Jui-szan, na Tay Gao-szan zapalają się potężne ognie. To nasi bracia - taiwańskie góralle dają znać swym ojczyźnie: - Jesteśmy, walczymy, czuwamy!

U CZAN-DA
FU-CZON - Chiny

Prowokacja amerykańskich sił zbrojnych u wybrzeży Chin

PEKIN, 19. 8. Agencja Nowych Chin donosi 19. 8m. Morskie i lotnicze siły zbrojne USA, w ścisłym współdziałaniu z rezydentami sił Czang Kai-szeka, wtargnęły do strefy chińskiego wybrzeża morskiego we wschodniej części prowincji Czekiang, dokonując prowokacji zbrojnej przeciwko narodowi chińskiemu. Doś o godzinie 5.50 rano amerykański krążownik, kontrtorpedowiec amerykański i 4 okręty towarzyszące, współdziałając ściśle z bandami Czang Kai-szeka na wyspie Taeczen, były czynne u wybrzeża morskiego na wschód od prowincji Czekiang.

W tymże dniu samoloty wojskowe USA w łącznej liczbie przeszło 100 dokonały przeszło 40 lotów w pobliżu wyspy Taeczen okupowanej przez czangkaizkowskich. 4 spośród tych samolotów dokonywały nawet operacji rozpoznawczych nad wybrzeżem morskim na wschód od Wenling i nad terenem położonym w odległości 10 km na północ od Sungmen w prowincji Czekiang.

Plany imperialistów amerykańskich dotyczące Meksyku

NEWY JORK, 19. 8. Dziennik meksykański „Voz de Mexico” zamieścił artykuł o planach imperialistów amerykańskich, zmierzających do ustanowienia w Meksyku brutalnej i reakcyjnej dyktatury.

Omawiając obecną sytuację polityczną w Meksyku, dziennik stwierdza, że elementy skrajnie reakcyjne z każdym dniem stają się coraz bardziej zuchwałe.

Pozostają one na służbie imperializmowi amerykańskiemu, ofer bankowych i obszarowych, jak również wielkiej burżuazji, oraz występują przeciwko wszelkim swobodom demokratycznym i niezawisłości narodowej.

Spisek reakcji zmierza do całkowitego podporządkowania kraju prezydentowi Ruiz Corlineas dyktatorowi skrajnie reakcyjnych elementów lub do obalenia tego rządu w drodze przewrotu państwowego lub wojskowego. Następnie dokonano by wyboru takiego prezydenta, który wykonywał by bez zastrzeżeń wszelkie życzenia amerykańskich imperialistów, bankierów, obszarników i wielkiej burżuazji meksykańskiej.

„Prawdziwa walka przeciwko zwolennikom przewrotu państwowego i reakcyjnego proimperialistycznego spisku - pisze „Voz de Mexico” - jest ściśle związana z walką o utworzenie demokratycznego, antyimperialistycznego frontu narodowego, który ze-zpoli nierozdzielnie wszystkie siły naszego narodu. Front narodowy stawia jako cel swojej działalności obronę niezawisłości narodowej, zachowanie swobod demokratycznych, wyrwanie Meksyku ze szponów imperializmu amerykańskiego oraz zapewnienie narodowi meksykańskiemu pracy i pokoju. Naród tego żąda i jest przekonany, że cel swój osiągnie”.

Utworzenie „armii europejskiej” stanowiłoby główną przeszkodę w zjednoczeniu Niemiec

Wywiad J. Dieckmanna dla „Humanite”

Przewodniczący Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Johannes Dieckmann, udzielił wywiadu korespondentowi dziennika „Humanite”. Wywiad ten podajemy w skrócie.

PYTANIE: Jak panu wiadomo, panie przewodniczący, dyskusja nad zagadnieniem „europejskiej” wspólnoty o „bronie” odnosi się do widza we francuskim Zgromadzeniu Narodowym. Jaka jest pańska opinia odnośnie tego problemu z punktu widzenia stosunków między naszymi dwoma narodami?

ODPOWIEDZ: Izba Ludowa NRD wyraża wielokrotnie jasno swój punkt widzenia w sprawie „europejskiej” wspólnoty obronnej. Nie przestala ona podkreślać, że wprowadzenie w życie tego układu równałoby się odbudowie militarystyki niemieckiej i stworzeniu napastniczej armii w Niemczech za-

chodnich pod dowództwem b. generałów Hitlera.

PYTANIE: Jak wykazuje przeszłość, agresja militarystyki niemieckiej powodowała niemyślniejsze cierpienia narodów sąsiadujących z Niemcami, w szczególności narodu francuskiego. Jaka istniełaby gwarancja, że Wehrmacht odbudowany i dowodzony ponownie przez odwołanych generałów nie odwróci się znowu przeciwko Francji?

ODPOWIEDZ: W ostatnich miesiącach zorganizowano w Niemczech zachodnich rzeczywiste liczne kampanie, świadczące wyraźnie o tym, że istnieje taki zamiar. Dieckmann wskazał na bezpodstawność i kłamliwość twierdzeń zwolenników „armii europejskiej”, jakoby w ramach „europejskiej” wspólnoty obronnej” remilitaryzacja Niemiec zachodnich dokonywała się pod „kontrolą”. Podkreślił on, że w republice bońskiej organizacja szpiegowska Gehlena, był i generałowie hitlerowcy, faszyści i inni odwołani aktywnie przy poparciu Amerykanów swą działalność wymierzona przede wszystkim przeciwko Francji.

PYTANIE: Jaka jest pańska opinia odnośnie możliwości „zjednoczenia” Niemiec, biorąc pod uwagę przyśpieszenie kół włączenia Niemiec zachodnich do wspólnoty?

ODPOWIEDZ: Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej uważa, że „europejska” wspólnota obronna” stanowiłaby główną przeszkodę na drodze do przywrócenia jednolitej Niemiec. Na zebraniu zorganizowanym 12 sierpnia w Berlinie wyrażili przekonanie, że rozbiście Niemiec pozwala na odradzanie się militarystyki w zachodniej części Niemiec. W zjednoczonych Niemczech siły pokojowe i demokratyczne, które rozwinęły się wśród ludności NRD, i te same siły w Niemczech zachodnich u-niemocniłyby wspólnym wysiłkiem jakąkolwiek nową ewolucję Niemiec ku militarystce.

Utrzymanie podziału Niemiec stworzyłoby w centrum Europy ognisko napięcia. Właśnie dlatego siły demokratyczne naszego narodu nie cofną się przed żadnym wysiłkiem, aby uniemożliwić włączenie Niemiec zachodnich do bloku wojennego, jakim jest „europejska” wspólnota obronna” oraz aby utworzyć tym samym drogę do pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Konferencja genewska dowiodła, że szczerze rozmowy prowadzą do pozytywnych wyników i osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej. Winno to być również możli-

we w odniesieniu do Europy i Niemiec.

PYTANIE: Jakie przypuszczenia pan ma co do przyszłości „europejskiej” wspólnoty obronnej w Europie?

ODPOWIEDZ: Dla narodu niemieckiego system zbrojowego bezpieczeństwa w Europie stworzyłby korzystne warunki rozwiązania jego żywotnych problemów narodowych: przywrócenia jednolitej i zawarcie traktatu pokojowego.

Dieckmann podkreślił, że utworzenie systemu bezpieczeństwa zbrojowego w Europie zapewniłoby narodom Francji i Niemiec szczerą przyszłość

U NASZYCH PRZYJACIÓŁ

Gaz ziemny dla miast i wsi Związku Radzieckiego

Przed 7 laty rozpoczęto eksploatację pierwszego w Związku Radzieckim gazociągu Saratow - Moskwa.

Zakończono w zasadzie instalowanie urządzeń gazowych we wszystkich miastach Moskwy. Gaz dociera do 200 tysięcy mieszkań Leningradu, 80 tysięcy - Kijowa i ponad 60 tysięcy mieszkań Lwowa. Korzysta z niego Kijów, Tallina, Ufy i innych miast.

W licznych kolchozach ogrzewa się gazem domy mieszkalne, cieplarnie, fermy hodowlane. W okręgu drohobyczkim doprowadzono gaz do przeszło 10 tys. domów kolchozników i mechanizatorów rolnictwa.

Przebiega na opał gazowy ma donosić znaczenie gospodarcze. I tak np. gaz doprowadzony rurociągiem Saratow-Moskwa do stolicy ZSRR zastąpił w ciągu 7 lat 8,5 miliona ton węgla Zagłębia Podmoskiewskiego lub 19 milionów m³ drewna.

Czechosłowacki radio - telewizor

W Czechosłowacji ukazał się w sprzedaży aparat telewizyjny z radiodiodami. Nowy telewizor jest odpowiednio połączony ze sprawnie działającym radiodiodami o 4 zakresach.

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej w Bułgarii

W latach władzy ludowej w Bułgarii powstało ponad 2.700 spółdzielni produkcyjnych obejmujących blisko 570 tys. gospodarstw. W ten sposób ponad 60,5 proc. arealu ziemi ornej należy do spółdzielni produkcyjnych.

Dzięki wysiłkowi mechanizacji i produkującej agrotechnice stosowanej w gospodarstwach zrzeczonych udział ich w produkcji zbóż wynosi 68 proc., bawelny 75 proc., buraka cukrowego 84 proc.

Chiny Ludowe mianowały ambasadora w Wietnamskiej Republice Demokratycznej

PEKIN, 19. 8. Agencja Nowych Chin donosi, że uchwałą Centralnej Ludowej Rady Rządowej mianowany został ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Wietnamskiej Republice Demokratycznej - Lo Kuei Po.



W kopalniach Donbasu

W dużych kopalniach w ZSRR czynna jest specjalna komunikacja pasażerska. Pociąg kursujący wzdłuż korytarzy i zaparkowany przy przystankach, przewozi górników do cięglu całego dnia. Liczne kopalnie, w których znajdują się urzędnicy komunikacji pasażerskiej rośnie z każdym dniem.

NA ZDJĘCIU: wóz pasażerski w kopalni nr 1 w mieście Stalino (Donbas).

Fot. - CAF

5 milionów ludzi ucierpiało na skutek powodzi w Indiach

LONDYN, 19. 8. Agencja Reutera donosi z Delhi, że ostatnia powódź w Indiach północnych poczyniła olbrzymie спустoszenia.

Jak oświadczył minister do spraw parlamentarnych rządu hinduskiego S. Sinha, który powrócił właśnie z podróży po okęgach północnych - powódź wyrządziła więcej szkód niż wielkie trzęsienie ziemi w roku 1934. Wody zalały tysiące wsi. W północnej części prowincji Bihar plony - wyjątkowo bogate w tym roku - zostały całkowicie zniszczone - około 5 milionów ludzi ucierpiało wskutek powodzi. Minister Sinha podkreślił, że obawia się poważnie wybuchu epidemii w prowincji Bihar.

MARSZ WYDARZEN

Wyraźne pogorszenie

Dziennik „Washington Post”, mówiąc o konieczności przywrócenia Niemcom zachodnim suwerenności (czyli „suwerenności” według polub. z Dailies, pisze m. in. „Atmosfera polityczna w Niemczech zachodnich - jak się wydaje - wyraźnie pogorszyła się od początku bież. roku z powodu podjęcia przez Adenauera o prowadzenie polityki zagranicznej, skazanej na bankructwo. Nigdy wśrd konserwatywnych intelektualistów nie miało się tak wiele, jak obecnie, o konieczności rozdzielenia Niemiec zachodnich z Zachodem i o odwołaniu do nowożytności, które kontynuują ze Związkiem Radzieckim”.

Charakterystyka aktualnych nastrojów politycznych. Trzeci, sformułowana przez korespondenta „Washington Post” jest całkiem trafna, należy ją jednak uzupełnić stwierdzeniem, że o konieczności „rozdzielenia Niemiec” ekspansyjnie mówi się coraz głośniejsze nie tylko w kręgach „konserwatywnych intelektualistów”, lecz również wśród polityków kołowej rządowej, a z surową oceną i krytyką programy polityki Adenauera występują coraz liczniejsze warstwy ludności Niemiec zachodnich, z klasą robotniczą na czele.

Ludność ta ma już dość nadto boiskiej polityki podziału kraju, nędzy, wojny, wola więc donosić i stanowczym głosem o takim samym celach i metodach politycznych, które sprzyjały zjednoczeniu Niemiec, utwardzeniu pokoju i poprawie bytu mas pracujących. Rzecz oczywista, że nie da się tego osiągnąć bez rozwiązania kontroli ze Związkiem Radzieckim, bez wyrażenia decyzji wzięcia na drogę wskazaną ostatnio w nocie radzieckiej z dnia 25 lipca br.

Wskazywanie na „Washington Post” ze swego punktu widzenia słusznie ubolewa, że „potężna siła polityczna w Niemczech zachodnich wyraźnie pogorszyła się”. Istotnie, pogorszyła się na niekorzyść imperialistom waszyngtońskim i ich marionetki - Adenauera i jego „konserwatywnych intelektualistów”. Właśnie powożymy sukcesem sił politycznych - i w Niemczech i na całym świecie.

Drobne przeoczenie

Według reakcyjnego dziennika włoskiego - „Giornale d'Italia” - jednym z najgłośniejszych ludzi w Związku Radzieckim jest biolog Mieczysław Słoboda, którego dochód roczny przekracza „tysiąc w naszej walucie, i milion lirów”. Pomijając już fakt, że 1 milion lirów, wobec niskiej wartości waluty włoskiej, nie jest równoznaczny z tysiącem dolarów, trzeba stwierdzić, że Słoboda, z 1933, trudno więc mówić o jego dochodach w roku 1954.

Dia redaktorów „Giornale d'Italia”, podobnie jak dla wielu publicystów zachodnich, które „drobne przeoczenie” nie odzwierciedla jednak żadnej roli. Najważniejsza rzecz - to „sensacja”, choćby absurdalna, fałszywa, a polca wysrana i za wazy ciągnięta.

Nadzieja USA



Rys. Karol Baranicki

Musimy podtrzymać tego bojowego koguta...

„New York Daily News” z 17. VIII, 54 r.

W Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej

NA ZDJĘCIU: robotnice cegielni w Kannam przy pracy.

Fot. - CAF



ZE SWATA

ZGON B. PREMIERA DE GASPERIGO W Rzymie podano oficjalnie do wiadomości, że w nocy z 18 na 19 sierpnia zmarł w wieku 75 lat b. premier Włoch (w latach 1950-1953) Alcide De Gasperi.

MASOWE ARRESTOWANIA W GOA Portugalskie władze kolonialne aresztowały ostatnio 300 osób pod zarzutem udziału w ruchu wywoławczym. W czasie demonstracji, która odbyła się 15 bm. aresztowano 53 osoby.

Prasa donosi, że w Goa wzmożono się z dnia na dzień walka o przyłączenie tego terytorium do Indii i usunięcie kolonialistów portugalskich.

NOWA PROWOKACJA STRONY AMERYKAŃSKIEJ W STREFIE ZDEMILITARYZOWANEJ W KOREI

Troje uzbrojonych żołnierzy armii amerykańskiej przekroczyło w dniu 17 sierpnia linię demarkacyjną w kierunku południowej części półwyspu Koreańskiego. Polscy żołnierze koreańscy-chińscy otworzyli ogień w obronie własnej, zabijając jednego z napastników. Dwa pozostałe napastników zbiegli na południe linii demarkacyjnej.

WZROST WYDATKÓW WOJENNYCH AUSTRALII

Australijski minister finansów Fadden przedłożył w parlamencie projekt budżetu na rok 1954-55. Jak wynika z przedłożonego projektu, wydatki budżetu

na wojnę w tym roku wyniosą 12 milionów funtów australijskich więcej niż w roku ub. i zamkną się sumą 212 milionów funtów australijskich. Ponadto budżet przewiduje wywyższenie na proce naukowe-badawcze i ulepszenia w dziedzinie wojskowej sumy 3.175 tys. funtów australijskich. Według danych oficjalnych, w ciągu ostatnich 5 lat wydatki Australii na cele wojenne wzrosły przeszło trzykrotnie.

HOLANDIA ZWIEKSZA SWOJE SIŁY ZBROJNE W IRIANIE ZACHODNIM 17 sierpnia odplinił do Irianu Zachodniego (Nowa Gwinea) holenderski okręt wojenny, na którego pokładzie znajduje się 237 żołnierzy.

STRAIK ROBOTNIKÓW PRZEDSIĘBIORSTWA AMERYKAŃSKIEGO W CHILE

Z Santiago de Chile donoszą, że zastrajkowało 7.000 robotników amerykańskich zakładów przemysłu metalowego „Bradley Copper Co.” w El Teniente. Wielekrotnie tego przedsiębiorstwa odmówiła przyjęcia jeżdżących robotników w sprawie podwyżki płac.

CHŁOPY POLNE SAKSONII PROTESTUJĄ PRZECIWO ORGANIZOWANIU MANEWRÓW WOJSK BRITYJSKICH

Agencja ADN donosi, że wskutek stanowczego protestu ludności Dolnej Saksonii angielskie władze okupacyjne zmuszone były odroczyć manewry wojskowe, które miały się odbyć w okresie od 27 sierpnia do 9 września br.

Usprawnić pracę komisji DRN Łódź-Ruda

Komisja zdrowia DRN Łódź-Ruda w II kwartale br. dokonała 94 kontroli w terenie — jest to ilość znaczna. Członkowie komisji co 2 tygodnie odbywają posiedzenia, w czasie których rozpatrują odpowiedzi Prezydium DRN na zgłoszone wnioski, omawiają wyniki dokonanych kontroli i stawiają wnioski skierowane do odpowiednich władz czy instytucji, celem załatwienia.

Bywa jednak tak, że wskutek opieszalsci służne wnioski nie zostają załatwione. Np. na wniosek komisji, Prezydium DRN zleciło Stacji Sanitarnej - Epidemiologicznej poczynienie szeregu ulepszeń w gabinecie lekarskim dozorcu sanitarnemu. Wniosek był słuszny i możliwy do wykonania. Jednak dotychczas Stacja nie nadesłała wyjaśnienia — co zamierza zrobić w celu usunięcia wskazanych założeń? Prezydium DRN winno domagać się szybszego wykonywania poleceń.

Większość wniosków komisji zdrowia dotyczy na ogół spraw drobnych. Natomiast niedostatecznie jej członkowie zajmują się sprawami zasadniczymi. Np. niedostatecznie jest jeszcze kontakt członków komisji z terenem, z trójkami sanitarnymi przy komitetach blokowych. Po ważnym załatwieniu jest rzadki kontakt z terenem, a przecież to jest najważniejsza sprawa.

Fakty, że konsument coraz częściej domaga się „bytomskich” ubrań, „radomskich” papierosów, płaszczy czy jełonek z ZPO im. Próżnika w Łodzi, słodczy z Zakładów im. 22 Lipca i wielu innych artykułów, pochodzących ze ściśle określonych zakładów, jest najlepszą nagrodą dla załóg tych zakładów za ich sumienną pracę, za to, że w pełni rozumiały zadania postawione przez partię w dziedzinie coraz lepszego zaspokajania potrzeb ludzi pracy.

W realizacji tych zadań sprawa podwyższenia jakości artykułów ma pierwszorzędne znaczenie. Walce o należyte jakości produkcji służy specjalny dekret, który głosi m. in., iż:

„Świadome wprowadzanie do obrotu, zbywanie lub oddawanie do użytku wyrobów przemysłowych złej jakości stanowi przestępstwo, które dla interesów gospodarczych i społecznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest w skutkach swych równie niebezpieczne jak szkodnictwo gospodarcze”.

Napiętnowanie podobnego szkodnictwa jest często jednak utrudnione, a nawet by-

Jechałem do Warszawy. W związku z tym znajomy poprosił mnie o małą przysługę. Chodziło po prostu o to, by kupić mu w Warszawie — bo tam rzekomo łatwiej dostać — kilkanaście paczek radomskich „Wczasowych”.

Kiedy indziej znów oglądałem w sklepie ubrania. Jakże młody mężczyzna tuż za plecami spytał ekspedienta: — Czy nie ma pan przy- padkiem granatowego garnituru... ale bytomskiego?

Dano mu żądany garnitur. Ładnie skrojony. Solidnie wykonany, na podstawie miał napis — Zakłady Przemysłu Odzieżowego — Bytom.

Coraz częściej nabywca żąda nie tylko określonego towaru, ale również produktu w konkretnym zakładzie. Znaczy to, że są zakłady, które całkowicie zdobyły zaufanie konsumenta, których załoga może być w pełni dumna ze swego wyrobu, na którym uwidoczniony jest w sposób trwały i zrozumiały dla każdego znak fabryczny z nazwą jego zakładu pracy.

Fakty, że konsument coraz częściej domaga się „bytomskich” ubrań, „radomskich” papierosów, płaszczy czy jełonek z ZPO im. Próżnika w Łodzi, słodczy z Zakładów im. 22 Lipca i wielu innych artykułów, pochodzących ze ściśle określonych zakładów, jest najlepszą nagrodą dla załóg tych zakładów za ich sumienną pracę, za to, że w pełni rozumiały zadania postawione przez partię w dziedzinie coraz lepszego zaspokajania potrzeb ludzi pracy.

W realizacji tych zadań sprawa podwyższenia jakości artykułów ma pierwszorzędne znaczenie. Walce o należyte jakości produkcji służy specjalny dekret, który głosi m. in., iż:

„Świadome wprowadzanie do obrotu, zbywanie lub oddawanie do użytku wyrobów przemysłowych złej jakości stanowi przestępstwo, które dla interesów gospodarczych i społecznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest w skutkach swych równie niebezpieczne jak szkodnictwo gospodarcze”.

Napiętnowanie podobnego szkodnictwa jest często jednak utrudnione, a nawet by-

Znak fabryczny — legitymacja załogi

Wyroby skompromitowane już dawniej nie znajdą nabywców i zaciągają remanenty na gospodarce finansowej zakłady takie nie odzyskają przecież zaufania konsumenta.

Znak fabryczny widoczny na wyrobie dobrej, pierwszorzędnej jakości — to powód do zaufania do załogi. Wyrobienie więc ambicji przodowania w wysokojakościowej produkcji, wyrobienie przywiązania załogi do znaku fabrycznego, do swego zakładu pracy — to ważne zadanie, jakie stoi przed organizacjami partyjnymi i związkami zawodowymi.

Nie można bowiem uważać za znak fabryczny tak zwany „metek” — luźnych kart z nazwą zakładu, a często jedynie z niezrozumiałym symbolem, doczepianych do odzieży i innych artykułów znajdujących się na rynku. „Metki” takie doczepiane są przynajmniej do połowy artykułów przemysłowych wypuszczanych na rynek. Spółdzielczość nawet uprasza sobie i to zadanie, doczepiając ową „metkę” na przykład do co dziesiątej sztuki towaru.

Tego rodzaju znakowanie nie zabezpiecza w pełni interesów konsumenta. W wypadku bowiem zagubienia się kartki (a o to nie trudno) przedłuża się tok ewentualnej reklamacji, ponadto pozostaje furka dla nadużyć. Zdarzało się, że nieuczciwy sklepowy przenosił taki „świsiek” z ubrania np. pierwszego gatunku na ubranie drugiego gatunku, którego cena różni się oczywiście od ceny poprzedniego.

Brak właściwego oznaczenia towaru można uznać za poważny błąd, za wyraz lekceważącego stosunku do konsumenta, do człowieka pracy.

Toteż centralne zarządy i kierownictwa podległych im zakładów produkcyjnych oraz Spółnota Pracy winny położyć o to wielką wagę, aby w swoich wyrobach, a nawet w trwałości oznaczenia na nich ustalonej, zgodnej z kalkulacją danego zakładu pracy, przy tym zważyć na niesłuszną stanowisko niektórych zakładów, które obawiają się, że

zawładną, kiedy jest to wręcz niemożliwe. Duża bowiem część wypuszczanych na rynek towarów nie posiada jeszcze widocznych i zrozumiałych dla każdego znaku fabrycznego oraz pełnej nazwy zakładu, z którego dana produkcja pochodzi.

I chociaż od 1 maja 1950 r. — to znaczy od chwili kiedy w myśl zarządzeń przewodniczącego PKPG wszystkie przedsiębiorstwa powinny posiadać opracowane i zgłoszone w Urzędzie Patentowym RP znaki ochronne — upłynęły 4 lata — produkcja anonimowa jest często jeszcze wygodną formą chroniącą wszelkiego rodzaju brakorobów.

Nie można bowiem uważać za znak fabryczny tak zwany „metek” — luźnych kart z nazwą zakładu, a często jedynie z niezrozumiałym symbolem, doczepianych do odzieży i innych artykułów znajdujących się na rynku. „Metki” takie doczepiane są przynajmniej do połowy artykułów przemysłowych wypuszczanych na rynek. Spółdzielczość nawet uprasza sobie i to zadanie, doczepiając ową „metkę” na przykład do co dziesiątej sztuki towaru.

Tego rodzaju znakowanie nie zabezpiecza w pełni interesów konsumenta. W wypadku bowiem zagubienia się kartki (a o to nie trudno) przedłuża się tok ewentualnej reklamacji, ponadto pozostaje furka dla nadużyć. Zdarzało się, że nieuczciwy sklepowy przenosił taki „świsiek” z ubrania np. pierwszego gatunku na ubranie drugiego gatunku, którego cena różni się oczywiście od ceny poprzedniego.

Brak właściwego oznaczenia towaru można uznać za poważny błąd, za wyraz lekceważącego stosunku do konsumenta, do człowieka pracy.

Toteż centralne zarządy i kierownictwa podległych im zakładów produkcyjnych oraz Spółnota Pracy winny położyć o to wielką wagę, aby w swoich wyrobach, a nawet w trwałości oznaczenia na nich ustalonej, zgodnej z kalkulacją danego zakładu pracy, przy tym zważyć na niesłuszną stanowisko niektórych zakładów, które obawiają się, że

zawładną, kiedy jest to wręcz niemożliwe. Duża bowiem część wypuszczanych na rynek towarów nie posiada jeszcze widocznych i zrozumiałych dla każdego znaku fabrycznego oraz pełnej nazwy zakładu, z którego dana produkcja pochodzi.

I chociaż od 1 maja 1950 r. — to znaczy od chwili kiedy w myśl zarządzeń przewodniczącego PKPG wszystkie przedsiębiorstwa powinny posiadać opracowane i zgłoszone w Urzędzie Patentowym RP znaki ochronne — upłynęły 4 lata — produkcja anonimowa jest często jeszcze wygodną formą chroniącą wszelkiego rodzaju brakorobów.

Nie można bowiem uważać za znak fabryczny tak zwany „metek” — luźnych kart z nazwą zakładu, a często jedynie z niezrozumiałym symbolem, doczepianych do odzieży i innych artykułów znajdujących się na rynku. „Metki” takie doczepiane są przynajmniej do połowy artykułów przemysłowych wypuszczanych na rynek. Spółdzielczość nawet uprasza sobie i to zadanie, doczepiając ową „metkę” na przykład do co dziesiątej sztuki towaru.

Tego rodzaju znakowanie nie zabezpiecza w pełni interesów konsumenta. W wypadku bowiem zagubienia się kartki (a o to nie trudno) przedłuża się tok ewentualnej reklamacji, ponadto pozostaje furka dla nadużyć. Zdarzało się, że nieuczciwy sklepowy przenosił taki „świsiek” z ubrania np. pierwszego gatunku na ubranie drugiego gatunku, którego cena różni się oczywiście od ceny poprzedniego.

Brak właściwego oznaczenia towaru można uznać za poważny błąd, za wyraz lekceważącego stosunku do konsumenta, do człowieka pracy.

Toteż centralne zarządy i kierownictwa podległych im zakładów produkcyjnych oraz Spółnota Pracy winny położyć o to wielką wagę, aby w swoich wyrobach, a nawet w trwałości oznaczenia na nich ustalonej, zgodnej z kalkulacją danego zakładu pracy, przy tym zważyć na niesłuszną stanowisko niektórych zakładów, które obawiają się, że



Te uśmiechnięte dziewczęta już niedługo opuszczą nasze miasto. 28 sierpnia br. wyjadą one do pracy w brigadach rolnych SP, aby przyczynić się do sprawnego sprzętu ziemiopłodów na polach PGR. Taka jest odpowiedź młodych ludzi na apel junaków ze 105 brigady SP, pracujących w Krzywym Kole, woj. gdańskie, które ucząc młodzież do udziału w pracach brigad rolnych postanowiły zostać na jeszcze jednym turnusie.

W okresie pokonferencyjnym wzmóc tempo walki o potaniecie produkcji

W dniu 14 lipca odbyła się konferencja partyjno - ekonomiczna w ZPW im. Łukasiewicza. 19 mówców zabierało głos w dyskusji, poruszając wiele istotnych zagadnień dotyczących obniżki kosztów własnych.

Na zakończenie uczestnicy konferencji podjęli uchwałę, w której zostały nakreślone zadania walki o potaniecie produkcji.

Uchwały konferencji jednakoż w niedostatecznym stopniu docierają do załogi. Poza luźnymi rozmowami, jakie prowadziły przez kilka dni uczestnicy konferencji z robotnikami, brak było jakiegokolwiek zorganizowanej formy przeniesienia uchwał do wiadomości całej załogi. Niektóre grupy związkowe na swych zebraniach marginesowo mówiły o uchwałach konferencji. Brak było natomiast pokonferencyjnych zebrani organizacyjnych partyjnych i związkowych, grup związkowych, odpraw agitatorów i mężów zaufania. Nie ma też w całym

zakładzie ani jednej gazetki lub blyskawicy, która by wskazywała na konkretnych przykładach, w jaki sposób załoga wieła w życie uchwały konferencji lub jakie korzyści już przyniosły zgłoszone wnioski.

A osiągnięcia są. W Zakładzie „A” pracowały dwie przewijarki węzowe. Jedna z nich, dwustronna, pracowała tylko jedną stroną. Druga, czterostronna, miała czynne tylko trzy strony. W następstwie konferencji przetruciono wrzeciono z jednej czynnej strony pierwszej przewijarki na czwartą stronę nieczynną — drugiej przewijarki. W ten sposób uzyskano tę samą produkcję — a zaoszczędzono wiele energii elektrycznej.

Poprzednio przy sortowaniu cewek zatrudniano 10 kobiet, obecnie czynią to tylko dwie kobiety, które jedynie wynurają, aby cewki składane były według rozmiarów do odpowiednich skrzynek. W ten sposób 6 kobiet można było skierować do innej pracy.

Zastosowano również szczyt sznurków, zamiast wiązania, przy samoprzających. Dzięki temu uległa poprawie jakość produkowanej przędzy. Wszystko to jednak miało miejsce w okresie poprzedzającym konferencję i krótko po jej odbyciu. W następnych dniach tempo walki o obniżkę kosztów produkcji zmalało.

Niewątpliwie wpływ na ten stan rzeczy wywarły po konferencji urlopy większości członków głównej komisji, urlop sekretarza podstawowej organizacji, urlop Walczaka, a w kilka dni potem urlop przewodniczącego rady zakładowej, tow. Kazimierczaka.

Od dnia konferencji upłynęło jednak miesiąc. W tym czasie nie analizowano realizacji uchwał na zebraniach egzekutyw podst. org. part. Nie czyniła tego również rada zakładowa oraz członkowie komisji głównej i komisji oddziałowych, które nie zdążyły się jeszcze zebrać.

Tymczasem wiele wniosków z konferencji domaga się niezwłocznej zastosowania w codziennym życiu zakładu. Jednym z nich jest walka z odpadkami, która nie nabrała jeszcze odpowiedniego rozmachu. W pierwszym półroczu ilość odpadków w przedsiębiorstwie przekroczyła 0,3 proc., a w lipcu na planowanych 7,8 proc. faktycznie było ich 10,1 proc. Przedziałnia nie osiąga również planowanego wyprzedaży. Na planowanych 90,1 proc. w lipcu uzyskano tylko 86,9 proc.

W celu uzyskania wysokiej jakości produkcji, należałoby w ślad za małżeństwem Nowakami, którzy osiągnęli 90 proc. produkcji i gatunku (na planowanych 67 proc.) — organizować brigady najwyższej jakości.

Niezwłoczne wprowadzenie w życie wymaga również wezwania raczonego przez tow. Kostowskiego: „Wylaczaj silnik w czasie obciążania przędzy”.

Niesposób wymienić tu wszystkich wniosków wypływających z uchwał konferencji, które już dawno powinny być całkowicie zastosowane w produkcji zakładów.

W trosce o wykonanie postanowień konferencji egzekutyw partyjny na swym najbliższym posiedzeniu winna przygotować ocenę dotychczasowej realizacji uchwał konferencji partyjno - ekonomicznej, a następnie systematycznie kontrolować realizację uchwał. Aktywny udział w tych pracach musi wziąć kierownictwo gospodarcze, ko-

misja główna i komisje oddziałowe.

Z. RUTA

Sezam — czyli o fantastyce

Ten, kto z zapartym tchem czytał fantastyczno-naukowe powieści Vernego czy Wellsa; ten kto pochłonięty „Astronautów” siedzi drukowany w „Przekroju”, „Obłok Magellana” Stanisława Lema — nie oprze się zapewnieniu, że i dzisiaj po tom opowiadań tego samego autora pod wielokrotnie innym tytułem „Sezam”.

Czy zawładnie się miłośnik fantastyki wyobrażając tę własną lekturę?

Najprościej mówiąc — i tak i nie. Zawładnie się — gdyż fantastyka Lema jest właściwie tylko kostiumem obiektywnej współczesnej sprawy i zdarzenia. Jeżeli w „Obłoku Magellana” autor mówi nam o niepozawalonych podstaw naukowych przyszłych wynalazków międzyplanetarnych ludzi epoki komunizmu — to zawarte w omawianym tomie „Dzienniki gwiazdowe Iona Tichyego” są tylko żartobliwym rzucanym w przestrzeń chętną powiastką o współczesności. Przykładem może być chociażby podróż ostatnia. Iona Tichyego wybiera się na Meopserę. Po długiej podróży ląduje na jakiejś gwiazdce, która, jak się okazuje, to Meopsera. — Meopsera? — pyta Tichy. — Jaka Meopsera? To jest Merkury — odpowiada. Jeszcze parę nieporozumień i bohater staje przed... Komisją do Badania Działalności Antymerykańskiej. Po prostu zagubił się w przestrzeni i wylądował na rodzimej Ziemi. A Merkury jest zniekształconą w wymowie Ameryką.

Oczywiście ta żywa napisana, ale blaha i marginesowa powiastka nie stanowi o istotnej wartości książki Lema.

Upatrywaliśmy ją przede wszystkim w „Topolnym i Czariku” oraz „Kilencie PANABOGA”.

Pierwsze z opowiadań dzieje się w niedalekiej przyszłości. Swobodnie obracając się wśród skomplikowanych problemów fizycznych daje nam jednak Lem nie odmiennie popularnego wykładu naukowego, a pasjonującą powieść o narodzinach naukowego odkrycia. Nie metoda otrzymywania „steliarum”, a jej twórca — młody fizyk Topolny — jest ośrodkiem zainteresowania autora. Jeszcze raz potwierdza się tu stara prawda — w twórczości artystycznej człowiek jest najważniejszy. Nie nie wartości utworu, jeżeli człowiek — jego wzruszenia, radości, troski i tożsamość — jest w nim. Lem jest młodym pisarzem, ale zna tę starą prawdę. I co więcej — umie ją stosować.

„Klient PANABOGA” jest natomiast satyrą na stosunki amerykańskie. Trzeba przyznać, że z szerokiej skali podejmowanych przez Lema tematów i uprawianych gatunków literackich ten odpowiada jemu jak rzadko który. O, chociażby sam pomysł: starzejący się gangster amerykański pragnie kupić sobie wiekiście odkupienie. Zwłaszcza się z tym do PANABOGA. Do kogo? — zapytacie. Tak, tak — do PANABOGA, czyli Panamerykańskiego Biura Obsługi Grzeszników-Atetów, instytucji wcale w Stanach Zjednoczonych prawdopodobnie.

Poniekąd streszczenie całości utworu — byłoby to zapewne dla czytelnika nudne. W każdym bądź razie można stwierdzić, że zawarte w tomie „Satyryczno-fantastyczne” opowiadania celnie biją w „naukę” i „kulturę”, „made in USA”.

Wychodzi im również na dobre częstokroć sensacyjna akcja. Nie jest to bowiem nigdy sensacja dla sensacji, a sensacja pojęta jako artystyczny zabieg ułatwiający czytanie i zastraszający karykaturalne rysy przedstawicieli „wolnego świata”.

Dlatego też nie zawładnie się czytelnik przy lekturze „Sezamu” i na pewno wybaczy autorowi utwór słabszy, dzieło oparte na starym motywie snu bohatera (którym tym razem jest Dulles) i przy całym zagmatwaniu zupełnie nieodkrywczy „Hormon Agatropus” czy sztucznie „uśmieszona” „Kryształowa kula”. Wybaczy, aby tak jak niedawno Vernego przeczytał teraz jednym tchem mocno związane z współczesnością, a jednak nasycone fantastyką opowiadania Lema.

JERZY PANASEWICZ

* Stanisław Lem, „Sezam”. Wyd. „Iskry” 1954. Cena zł 9,10. ** „Steliarium” — nie istniejący w rzeczywistości nowy pierwiastek chemiczny. Nazwa wprowadzona przez Lema.

Lubelskie spotkania (III)

Rajgras włoski, czyli łaki, łaki...

Od rana znowu jesteśmy na Wystawie. Chodzący wśród barwnych harmideru, sami pełni gorączki zwiedzania, patrzenia. Trudno zdecydować się, co wprawia oglądając — maszyny czy wyroby ludowe tkactwa i ceramiki w podcieniach Podzamcza, czy może wspaniałą fermę leghordów, czy stadnino pięknych, rasowych koni?

Przedwiośnie otoczeni są zwartym tłumem ludzi. Obaj nie są jak rutynowani, monotonią cierociny w starych muzeach. Żywa i ciekawie opowiadają o hodowli, wymieniają nazwiska produkujących gospodarzy, podają wiek i wydajność poszczególnych krów.

Przy „Atomie”, buhaju Józefa Radzika, gospodarza z Kreszawic, pow. mińskiego, największe zbiegowisko. „Atom” — buhaj nad buhaje — waży sobie tylko... 1.081 kg. Obok niego, w drugiej przegrodzie leży dysząc w cieniście upale (kar, buhaj) o wadze 780 kg.

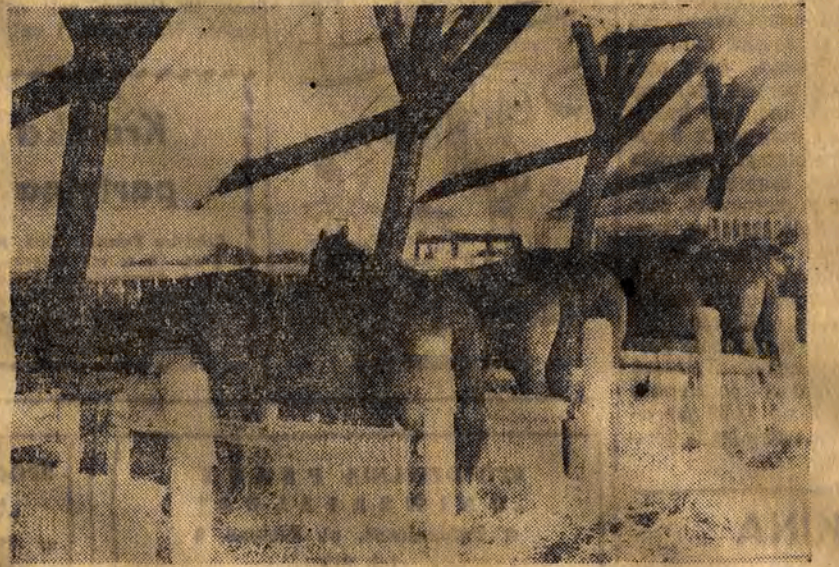
Janusz Trautman, starszy asystent wydziału zootechnicznego Uniwersytetu im. M. Curie-Skłodowskiej jest nakłonił, bo oto podeszło do niego kilku chłopów, mówiąc, że chcieliby z nim porozmawiać, poradzili się w pewnej sprawie...

— Proszę bardzo — przerwał obaj. Fala ludzi odpylniła dalej. Zostało tylko kilku, ciekawych pytań, z jakimi zwrócić do asystenta ehtopi.

— My jesteśmy z powiatu Grodzisk Mazowiecki, z Regowa — rozpoczął Jan Majkowski. — Mamy na terenie pięciu wsi około tysiąca hektarów łąk. Płynię tam rzeka... Płisza Tucza. Woda na wiosnę i jesienią robi nam różne figle... zalewa nasze łąki. Trawa wtedy, nie można powiedzieć, ładna. Ale my chcielibyśmy, aby woda jakąś można było zlać... Żeby każdy jej litr był do brzo wykorzystany. Bo teraz, to trawa rośnie miejscami tylko, tam, gdzie woda najwięcej dochodzi. A innym pól łąki już w maju, czerwcu. Ledwo na dwa pokosy zbierze się 10 kwintali... Co to jest? Czyż można na tym krowę utrzymać, zwiększyć hodowlę? Nie można! A my wiemy, czytamy gazety, słuchamy radia... Partia na II Zjeździe i na II Plenum powiedziała, że trzeba rozwinąć hodowlę, przeprowadzać meliorację łąk, zabezpieczając baze paszową...

— To my chcielibyśmy zbudować sobie łąkę, niby zastawkę — nie wytrzymał stary, czerwony na twarzy Roch Izak.

— Przyjeżdżali już dawno z powiatu, oglądali nasze łąki i rzekę, mówili, że będzie kredyt, że zrobi się zastawka, że porządnie wszystko się zmeliuruję. Ale przyjeździe taki, po-



Oto wspaniałe konie, które przyciągają na wystawie wzrok zwiedzających.

gada, pogada, pocieszy nas tylko i wyjeżdża. I znowu nikt się nie pokazuje, i znowu my czekamy jak głupie...

— I co tu, proszę obywatela, zrobić? — Jak to załatwić? My już gotowi jesteśmy zakładać spółkę wodną i szarwark wspólny dawać, bo to wstyd zbierać po 10 kwintali siano z hektara, jak dotychczas... My podjęliśmy zobowiązanie zwiększenia hodowli — a co damy żreć krowom?...

Asystent Trautman zapisuje nazwiska chłopów. Jan Majkowski, Roch Izak, Wacław Sulik, Kierzkowski. Sprawę tę obiecuje przedstawić jutro w kierownictwie Centralnej Wystawy Rolniczej. Są tam ludzie z Ministerstwa. Grodziska Powiatowa Rada Narodowa musi się tym zająć...

— Bo jak nie pomożecie, to napiszemy do „Fali 49” lub do „Trybuny Mazowieckiej” — mówią chłopcy.

Do pawillonu porad łaskarskich przychodzi codziennie wielu ludzi. Przy stołkach siedzą asystenci szkół i uczelni rolniczych. Oni opędzili się nie mogą od pytań, które zadają im zwiedzający Wystawę chłopcy.

Stojący przed asystentem wysoki mężczyzna w okularach wyjął z teczek, peki trawy, przywidział, ale zielonej jeszcze i pachnącej. Chłop

rozklada wiechę — jeden obok drugiego na stole asystenta.

— Kustrzewa łakowa! — zabłysły oczy studenta SGGW — festuca pratensis lub festuca elatior — jak kto woli. Wzięła peki trawy, zwyczajny sznurkiem, do reki. Powachala. — Patrz, pachnie już sianem. Trawa luźnokępkowa, o ciemnozielonych, błyszczących liściach — popisywała się całą swoją wiedzą. — Trawa do się spoliła, rośnie dobrze na łąkach wilgotnych, jak i na pastwiskach i polowych łąkach przemienionych. Kłosi się dość późno, ale daje bardzo dobre siano...

— To jest rajgras włoski — powiedział asystent. — Lolium italicum — wzięła przemądrzała studentka SGGW.

— Daje bardzo duże pociąg dobre siana — ciągnął asystent. Odrasta bardzo szybko, ale właściwie jest rośliną dwuletnią. Czyli na mrozy, często wymarza...

— A to — trawa kupkowa — kupkowna (dactylis glomerata). Lepiej wcześniej ją kosić, gdyż łądy jej szybko drewnieją. Przed kwitnięciem...

— Ja chciałem, proszę obywatela, zapytać się, dlaczego konie liść tej trawy mi schną, o tutaj, obywatelu — chłop w okularach wyciągnął jedno źdźbło i pokazywał. Rzeczywiście, końce — młeczyli liść zielonej jeszcze rośliny, były całkowicie suche.

— Nie wiem, co to ma znaczyć, a boję się, że na łąkę padła mi jaka

zera... Mam cztery krowy, jedna trzema cielid się będzie, to pasza mi potrzebna, każdy listek...

— Widzicie — zastanowił się asystent... To chyba będzie...

Przysunął do siebie mały mikroskop. Podstawił pod niego pojedynczy, suchy listek trawy. Patrzył długo w szkło. Przysunął się bliżej zwinął w konkę.

... To chyba będzie brak w glebie miedzi lub magnezu. Musicie wziąć próbkę gleby, wysłać ją do Stacji Rolniczo - Chemicznej, aby zbadali ją i dokładnie określili przyczynę schnięcia waszej trawy.

Gospodarz chwycił trawę do teczki. Rzeczywiście, musi wysłać próbki gleby ze swej łąki do Stacji Rolniczo-Chemicznej do zbadania.

Asystent rolniczych uczelni, zajęty na lubelskiej Wystawie Rolniczej, jako przewodnik i fachowy informator, mogłoby go dźmić opowiadać, jak to przychodzi do nich bez przerwy chłopów, prosząc o poradę, wskazówkę, informację w tej czy innej sprawie, dotyczącej ich gospodarstwa. Przywożąc tutaj z sobą, jak ten w okularach, peki traw ze swoich łąk, ziarna żyta, pszenicy i nasiona roślin oleistych w woreczkach; niektórzy chcą kupić ziarna pszenicy krzączastej, którą by pragnęli zasieć na swoich polach.

Centralna Wystawa jest dla wielu chłopów wielkim uniwersytetem, na którym słuchają wykładów, oglądają nowe, nieznanie im maszyny, uczą się nowych prawd rolniczych, nowych sposobów i metod gospodarowania. Każdy tu uczy się. Przyjeżdża inteligent z miasta, robotnik i inżynier. Po obejrzeniu Wystawy widzą, jak naprzód poszło już w ciągu naszych 10 lat ludowe rolnictwo. Jak idzie ono dalej naprzód, rozwija się, rośnie. Pawillon spółdzielni produkcyjnych i PGR pokazuje swój dorobek. To jest przyszłość całej naszej wsi — nowe, wspaniałe traktory, wieloskokowe pługi, młocarnie, żniwiarki i kombajny — socjalistyczna przebudowa wsi polskiej.

Gdyby jakiś pilny statystyk liczył ilość nowych gospodarstw produkcyjnych, które powstały będą w całej Polsce po tej zbiorowej wycieczce chłopów z całego kraju do Lublina, to mogłoby unać, że wiele z tych nowych spółdzielni produkcyjnych założonych zostało i zostanie przez chłopów, którzy całymi dniami przyglądali się maszynom rolniczym, którzy podziwiali spółdzielczą hodowlę i spółdzielcze piony, pokazane na Wystawie.

TADEUSZ BARTOSZ

W trosce o lepszą tkaninę

Z Inicjatywy Centralnego Zarządu Przemysłu Zgrzebnego zorganizowana została narada poświęcona rozwojowi i popularyzacji pionów bezbrakowych. W naradzie wzięli udział przedstawiciele zakładów pracy przemysłu zgrzebnego oraz zw. zaw.

Referent i dyskutanci w swych przemówieniach wskazywali, na konieczność podniesienia jakości produkcji w przemyśle zgrzebnym. Zwracali uwagę na konieczność stosowania w szerszym niż dotąd zakresie nowych metod pracy, i organizowania pionów bezbrakowych.

Dyrektor ZPZ im. Niedziel-

skiego, tow. Bartczak, zabierając głos w dyskusji powieści, że ostatnio w zakładzie powstawało pięć pionów bezbrakowych, w wyniku czego podniosła się jakość produkcji, a zespoły znacznie podwyższyły swoje zarobki.

Uczestnicy narady jednomyślnie stwierdzili, że najważniejsze zadanie, jakie stało przed pracownikami przemysłu zgrzebnego, to podniesienie jakości produkcji. Postanowiono przystąpić do szerszego niż dotąd organizowania pionów bezbrakowych i do walki o najlepszą moc w przemyśle zgrzebnym.

B. ŁUKASZEWICZ

SPORT

Dlaczego Budowlani i Kolejarzy
nie pomagają
sportowcom wsi?

Coraz więcej jest już takich LZS w naszym województwie, którymi opiekują się łódzkie koła sportowe. Sportowcy łódzcy korzystając z wolnych chwil oraz z przerwy w rozgrywkach mistrzowskich udają się coraz częściej na wsi w celu rozegrania towarzyskich zawodów z kolegami ze wsi. Pociągający jest fakt, że większość ekip sportowych udających się do LZS ma na celu nie tylko rozegranie spotkań towarzyskich, ale przychodzi także z pomocą sportowcom wiejskim. Pomoc ta ma być w różnych formach, a mianowicie w przeprowadzaniu treningów, w wyjeżdżaniu na wyjazdy, w wyjeżdżaniu na pogadanki, o sporcie, a w szczególności o sporcie wiejskim i jego zadaniach. Dość często spotkać dziś można koła sportowe, które oprócz rozgrywania zawodów ofiarowują swoim podopiecznym sportowcom wielkim sprzęt sportowy, pomagają w pracach polowych, a w szczególności w pracach żniwnych i omlotowych.

Dzięki pomocy sportowców koła sportowe Spółni przy Centralnym Zarządzie Zbytu Przem. Maszynowego, powstał nowy LZS w Łaskowicach, pow. Łask, liczący obecnie ponad 30 członków. Podobny LZS we wsi Rzepki, pow. Łódź, zorganizowało koło sportowe Ogniwo przy Wydz. Oświaty Prezydium RN m. Łodzi. Sportowcy koła Startu przy Zw. Branż. Włók. Odzież. założyli nowy LZS w Olechowie, pow. Łódź. Koła Spółni, Ogniwa i Startu nie ograniczyły się bynajmniej tylko do założenia nowych LZS. Zaopatrzyły i tak w sprzęt sportowy i objęły nad nimi stałą opiekę.

Na wyróżnienie w akcji łączności miasta ze wsią zasługują także koła ZS Włókniarzy, przy czym produkują tu sportowcy kół przy ZPW im. Kasprzaka, ZPP im. Lenartowskiego i ZPB im. Marchlewskiego. Dzięki tej stałej łącz-

ności w II kwartale br. założono ponad 10 nowych LZS.

Jednak osiągnięcia wymienionych wyżej zrzeszeń nie mogą nam przysłużyć do pracy innych zrzeszeń sportowych, zaniedbujących sprawę łączności miasta ze wsią. Tak np. Budowlani w ogóle nie interesują się rozwojem naszych LZS. Kolejarzy miały być III-ligowa drużyna piłkarska na 22 lipca do Wieruszowa, w celu rozegrania towarzyskiego spotkania z miejscowym LZS. Jeszcze w przeddzień, tj. 21 lipca, WKKF zażądał od LZS Wieruszowa o przyjeździe drużyny Kolejarzy. Gdy LZS-owcy czynili ostateczne przygotowania do przyjęcia gości, w Łodzi trwały dyskusje. Piłkarze Kolejarzy oświadczyli, że podróż koleją będzie trwała zbyt długo i zażądali innego środka lokomocji, a mianowicie autokaru.

Zadania tego ani dyrekcja PKP, ani WKKF nie byli w stanie zaspokoić. W konsekwencji tych „lądów” piłkarze Kolejarzy do Wieruszowa nie pojechali, a LZS dołożył do tej niedolży imprezy kilkaset złotych. Tak „przysłużył” się piłkarze Kolejarzy sportowcom z Wieruszowa.

Czas najwyższy, ażeby Budowlani i Kolejarzy zrewidowali swój stosunek do sportowców naszej wsi.

150 pływaków
w Turynie

TURYN. — Do mistrzostw pływackich Europy, które odbędą się w Turynie w dniach od 31 bm. do 5 września, zgłosiło się 150 pływaków z 24 państw. W Turynie reprezentowane będą następujące kraje: Polska, ZSRR, Belgia, Dania, NRD, Finlandia, Francja, Grecja, Anglia, Holandia, Włochy, Jugosławia, Luksemburg, Norwegia, Austria, Portugalia, Rumunia, Hiszpania, Szwajcaria, Szwecja, CSD, Węgry, Turcja, Niemcy zachodnie.

Sensacja
mistrzostw
tenisowych
Węgier

BUDAPEST. — Sensacja mistrzostw tenisowych Węgry było zdobycie tytułu mistrzowskiego przez młodego Guhosa, który wygrał w finale z Bujtorem 4:6, 3:6, 6:1, 6:4, 6:3. W półfinale Bujtor pokonał 15-letniego mistrza Węgier Asztora 9:7, 6:2, 6:4, który od 1939 roku był niepokonany w mistrzostwach krajowych.

Kolarze radzieccy
biją jeszcze jeden
rekord

Kolarze radzieccy, uczestnicy ostatniego Wyścigu Pokoju z Łodzi, Niemcym, Włochami i Francuzami ustanowili rekord ZSRR w wyścigu drużynowym na 100 km, uzyskując czas 2:21,10 godz.

Strzelcy łódzcy
wyjeżdżają do Bydgoszczy

Jutro w godz. popołudniowych reprezentacja strzelecka Łodzi wyjeżdża do Bydgoszczy, gdzie w nadchodzącą niedzielę spotka się w meczu międzypaństwowym z repr. tego miasta. Łódzianie w Bydgoszczy wystąpią w swym najbliższym składzie z Grybowski, Lubickim, Smolczyńskim i Kurowskim na czele.

Ta też wyjedzie do Berna



W sobotę dn. 14. VIII. 1954 na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbyły się zawody kontrolne kadry lekkoatletycznej przed wyjazdem na mistrzostwa Europy do Berna. W czasie zawodów padły dwa rekordy Polski, których autorami byli: Majka-Dobrzycka w oszczepie (47,03 m) oraz Konik-Klimaj w pchnięciu kulą (13,93).

NA ZDJĘCIU: Konik-Klimaj.

Skład reprezentacji Węgier
na mistrzostwa Europy w Bernie

BUDAPEST. — 43 lekkoatletów węgierskich wyjeżdża na mistrzostwa Europy do Berna. W skład ekipy wchodzi:

meżczyźni — 100 m i sztafeta 4x100 m: Zarándi, Goldoványi, Varsadi i Csányi, 200 m — Senkel, Adami, 400 m — Adami, Solymosi, 800 m — Adami, Solymosi, 1000 m — Adami, Solymosi, 1500 m — Adami, Solymosi, 2000 m — Kovacs, Szabo, Grady, 10000 m — Kovacs, Julius, 400 m ppl. — Lippay.

43 lekkoatletów
wysłała do Szwajcarii
Czechosłowacja

PRAGA. — Lekkoatletów CSR wyjeżdża do Berna na mistrzostwa Europy w składzie 29 meżczyzn i 14 kobiet.

Nowy rywal
Petrusewicz

WARSZAWA. — Nasz rekordista Marek Petrusewicz ma nowego rywala. Jest nim młody pływak japoński Nao Kimura, który uzyskał ostatnio w Tokio na 100 m s. klasycznym doskonały czas 1:10,6. Wynik ten jest lepszy od oficjalnego rekordu świata pływaka dr. Kłosa Minorskiego (1:11,2), ale gorszy od nie potwierdzonego jeszcze rekordu węgierskiego mistrza Petrusewicza (1:09,9).

Narady z pacjentami pozwolą usprawnić
pracę poradni lekarskich

Słyszysz się tu i ówdzie narzekania pacjentów na złą opiekę lekarską czy pielęgnarską.

Raidy
wycieczki
odczyty
zorganizuje PTT-K
w najbliższym okresie

W obecnym sezonie PTT-K w Łodzi przygotowało wiele przyjemnych i ciekawych imprez.

W dniach 11 i 12 września br. zostanie zorganizowany III Okręgowy Raid Pleszy. Miłośnicy kolarstwa będą mogli uczestniczyć w IV Okręgowym Raidzie Kolarskim, który odbędzie się w dniach 18 i 19 września br.

Ponadto PTT-K przewiduje zbiorowe wycieczki do Wrocławia z 50-proc. zniżką oraz wycieczki do Lublina.

W Miesiąc Budowy Warszawy i Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zostaną zorganizowane wycieczki do Warszawy, Krakowa i Nowej Huty, Zakopanego i Poronina. Oprócz tego PTT-K planuje szereg odczytów w DMR, świetlicach i gromadach o tematyce związanej z turystyką i budownictwem socjalizmu w Polsce.

Narzekania te jednak nie zawsze docierają tam, gdzie trzeba — do kierownictwa służby lekarskiej i dlatego bardzo często pozostają one bez echa.

Onegdaj odbyła się w Łodzi narada pracowników służby zdrowia z ubezpieczonymi, korzystającymi z usług poradni nr 27 i 28. Na naradzie podano krytyczną ocenę działalności poradni.

W dyskusji pacjenci stwierdzili, iż mimo złych warunków lokalowych i szczupłości personelu lekarskiego i pielęgnarskiego opieka nad zgłaszającymi się jest dobra. Szczególnie dobrze opiniuje się chorzy starsi lekarz poradni — dr Jan Krajewski.

Poza pochwalami były też uwagi krytyczne pod adresem poradni. M. in. skarżono się na zbyt długą pracę w przyjmowaniu pacjentów trwającą od godz. 10.30 do 13 oraz na to, że lekarze wydają zlecenia na zbyt małe ilości leków. Chorzy musi więc przychodzić kilkakrotnie po powtórzenie recepty, a następnie tracić czas w aptekach.

Uczestnicy narady wysunęli ponadto wnioski, aby apteczka w poradni była zaopatrzona w leki w aptekach stosowane w nagłych wypadkach, jak np.

przy omdleniach, krwotokach itp.

Przewodniczący narady, dr Sztulman, udzielił odpowiedzi na wszystkie uwagi zebranych. M. in. zapewnił, że w związku z żądaniami pacjentów zabiega w poradni przy Al. Kosciuszki, będą dokonywane także i w niedziele oraz że lekarze poradni wnikliwie będą podchodzić do sprawy udzielania zwolnień chorobowych.

Mimo istniejących jeszcze niedociągnięć praca poradni z roku na rok jest coraz lepsza. Podczas gdy w roku 1953 udzielono w niej 31 114 porad i zleceń, w tym 3332 wizyty domowe, to w I półroczu br. udzielono już 19 295 porad i zleceń, 2 400 wizyt. Świadczy to o zwiększeniu opieki nad pacjentami, mającej na celu wczesne rozpoznawanie ewentualnego rozwoju choroby i w związku z tym utraty zdolności do pracy. Należy przypuszczać, że wnioski wysunięte na obecnej naradzie pozwolą na wprowadzenie szeregu dalszych usprawnień w pracy poradni.

Komunikat
Wydziału
Propagandy
KŁ PZPR

Wydział Propagandy KŁ PZPR podaje do wiadomości aktywów partyjny i bezpartyjny inteligencji technicznej i biurowej, że rozpoczyna się zapyty do grup samokształcenia obejmującego cztery kierunki:

1. Historia PZPR.
2. Historia polskiego ruchu robotniczego.
3. Ekonomia polityczna kapitalizmu i socjalizmu.
4. Materializm dialektyczny i historyczny.

Uczestnicy samokształcenia studiują jeden z obrotów kursów według zainteresowania. Podstawowym warunkiem udziału w grupie jest dostateczne przygotowanie do samodzielnej pracy nad źródłami literatury marksistowskiej. Kandydat winien mieć ukończoną szkołę średnią oraz posiadać wiadomości z zakresu grupy samokształcenia danego typu.

Nauka oparta będzie o program oddziału Katedry Studiów Złotych Szkoły Partyni przy KŁ PZPR. Uczestników grup samokształcenia obowiązująć będzie obecność jeden raz w tygodniu w wykładzie i jeden raz w tygodniu w seminarium.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że przyjmowane są zapisy na uczestnictwo w cyklu wykładów z poszczególnych kierunków pierwszego i drugiego roku (1 rok studiów ekonomicznych i materializmu historycznego) bez obowiązku brania udziału w seminarium.

Zapisy przyjmowane są do dnia 25. VIII. 1954 r. Termin rozpoczęcia zajęć, które przewiduje się w września br., podany zostanie w osobnym komunikacie.

Zgłoszenia przyjmują i udzielają informacji Wydz. Propagandy KŁ PZPR oraz Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyni, ul. Traugotta 1 (tel. Ośrodek 207-58, 207-70).

KŁ PZPR
Wydz. Propagandy

Teczki, torebrki
rowery
i wiele innych
rzeczy
czeka
na właścicieli

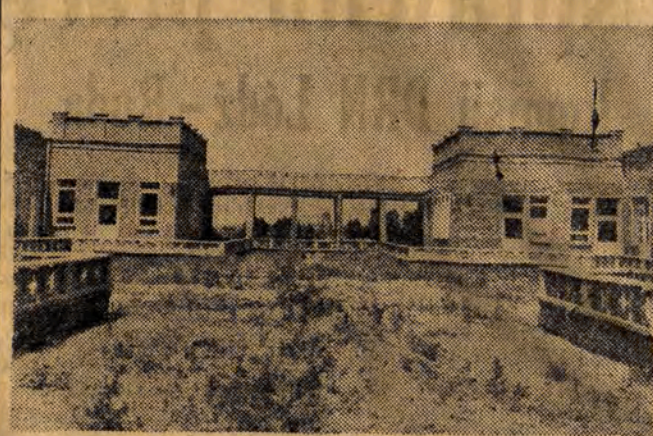
Lipiec można nazwać miesiącem rozstrzygnięć. Już dawno nie notowano tak dużej ilości zaginionych rzeczy. W referacie rzeczy zaginionych przy Prezydium RN m. Łodzi, Piotrkowska 104 są do odebrania: teckie skórzane, torbki damskie, portmonetki z piekniadkami, rowery, kanadyjka, pluszowa, parasolka damska, kurka gumowana, buty męskie brązowe, portfel skórzany z obciążeniami, koc, trzy książki, spodnie i kurtaczek damski, puszka z olejem i pompka samochodowa, zegarek na ręce, łańcuch od motocykla, płótno, wieszak, koło gumowe, szynorki, opona samochodowa, płaszcz damski, wiatrówka, gaśnica samochodowa, stalugi malarskie oraz obciążenie.

Wymienione przedmioty czekają na odbiorców. Zgłaszać się po nie można codziennie w godz. od 8 do 14.30 po uprzednim udowodnieniu prawa własności.



— Przeczytał już?

W trosce o zdrowie



W tym roku Łódź otrzymała kilkadziesiąt nowych łóżek szpitalnych. Pozwoli to większej liczbie chorych korzystać z leczenia w szpitalach.

NA ZDJĘCIU: fragment jednego z nowo wybudowanych pawilonów szpitala na Radogoszczu.

Ostatnie dni w Polsce
Będą mieli o czym
opowiadać we Francji

Jesteśmy w Domu Dziecka im. Hanki Sawickiej w Rudzie Pabianickiej. Kończą tu swój wypoczynek letni nasi drodzy goście zagraniczni — 45 chłopców, synów robotników polskich, zamieszkałych we Francji i w Belgii.

W pięknie udekorowanej świetlicy zgromadzili się wszyscy chłopcy. Siedzą obok polskich kolegów, jedni rozmawiają, inni zamyśleni. Rozmawiają ze swymi przyjaciółmi. Dzisiaj są ostatnimi wyjazdami, przyjeżdżają ostatnie uściski dłoni. Przecież za kilka dni muszą się rozstać. Na sali panuje uroczysta i serdeczna atmosfera. Na uroczystość zakończenia kolonii przybyło wielu zaproszonych gości, przedstawicieli naszej partii, władz państwowych, organizacji młodzieżowych.

Kierownik kolonii zagna chłopców mówiąc m. in.: „Staliśmy się nauczycielami polskiej mowy chłopcy z Francji i Belgii, pokazaliśmy im polskie miasta, fabryki, zapoznaliśmy z życiem kraju”.

Obserwując w tej chwili twarze chłopców, są poważni. Patrzą w skupieniu na mówiącego. Żal im opuścić Polskę, pokochała swoją ojczyznę. Przemówienie kierownika przyjęło burzą oklasków. Potem zabiera głos inni, żegnając miłych gości. „Przekazujemy wam braterskie pozdrowienia od młodzieży łódzkiej i zapraszamy was na V Festiwal Młodzieży i Studentów do Warszawy” — mówi przedstawiciel Zarządu Łódzkiego ZMP.

A teraz kulminacyjny punkt uroczystości. Głos zabiera przedstawiciel młodzieży zagranicznej, Stefan Lubas. Pożegnawo mówi nieśmiało, jest wzruszony. Opowiada o tym, jak przyjemnie spędził czas w Polsce, jak pokochał ludzi, Warszawę i cały kraj.

— Przeczytał już?

Kronika partyjna

Dzielnice Polesie: Dziś, 20 bm. o godz. 16, w sali Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej, przy ul. Włocławskiej 5, odbędzie się narada przewodniczących wszystkich kół ZMP z terenów Dzielnicy Polesie.

1699

1696-K

1699

1696-K

1699

1696-K

1699

1696-K

1699

1696-K

1699

1696-K

1699

1696-K

1699

1696-K

1699

1696-K

1699

1696-K

1699

1696-K

1699

1696-K

Redakcja koledziom. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12-14, sekretarz odwiezdzialny w godz. 10-12. Łódź: centrala telefoniczna 293-00 (dla wszystkich kół i dla tamt. redaktor naczelny 216-14, sekretarz odwiezdzialny 219-05, dział partyjny 218-19, dział miejski 280-42, dział ekonomiczny 218-11, dział sportowy 141-71, redakcja nocna 145-50. Dział ogłoszeń — Łódź: ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96. Druk: RSW „Prasa”, Zwirki 17, tel. 288-42. Pap.: druk gaz. 50 g. Prenumerata miesięczna, wynosząca zł 3,50, przyjmuje urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumerata w kolportażu za zł 2,80 — przyjmuje PPK „Ruch”.